Nr 114. Kraków, Piątek 10 Marca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
„ dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej,** ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalick (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle ie Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

U kresu wydajności finansowej.

Exposé finansowe, wygłoszone onegdaj w komisyi budżetowej Izby poselskiej przez ministra skarbu, dra Meyera, było znamiennym wyrazem obecnej ekonomicznej i finansowej sytuacyi Austryi, brzmiało bowiem równocześnie wesoło i ponuro. Sytuacya ta waha się rzeczywiście między dwiema ostatecznościami: z jednej strony nie jest pozbawiona warunków korzystnego rozwoju, z drugiej znów ugina się pod ciężarem przeszkód i niepowodzeń i grozi wprost katastrofami. Wymowną jej ilustracyą były przytoczone przez ministra cyfry.

Gdy w roku zeszłym minister dr Biliński układał preliminarz budżetowy na rok bieżący, posunął się, nie chcąc go zamknąć niedoborem, aż do ostatecznych granic w obliczaniu przypuszczalnych dochodów. On sam powątpiewał, czy rzeczywiste wpływy dochodów państwowych dosięgną tej karkołomnej wyżyny.

A tymczasem część z nich — jak onegdaj wykazał jego następca — przyniosła te wysokie kwoty już w roku poprzednim, a nawet jeszcze znacznie wyższe. I tak podatki spożywcze, preliminowane na rok 1911 w kwocie 380 milionów, dostarczyły w roku ubiegłym o $13^1/_2$ miliona koron więcej; stemple, taksy i należytości przewyższyły przewidziane z nich dochody nawet o 21 milionów koron, a także najuciążliwszy ze wszystkich, nowy podatek od biletów kolejowych nie zawiódł, bo przyniósł dochód, o przeszło półtora miliona koron wyższy, nad preliminarz.

Co z tego wynika? Wiedeńska „Neue Fr. Presse", szczególna przyjaciółka obecnego ministra skarbu, dopatruje się w tym rezultacie finansowym roku zeszłego dowodu, iż wydajność podatkowa ludności Austryi jest wprost niewyczerpana. Jeśli bowiem nawet w roku, w którym ogólne konjunktury gospodarcze nie były bynajmniej wyjątkowo korzystne, podatki konsumcyjne i obrotowe automatycznie się tak podniosły to, zdaniem tego organu, wnosić z tego można jedynie, że ludność się dorabia, że jej dobrobyt wzrasta. Rozumowanie to niezupełnie trafne. Wzrost dochodu z podatków konsumcyjnych jest z jednej strony następstwem naturalnego wzrostu liczby ludności, a z drugiej może być wynikiem także innych przypadkowych okoliczności. To samo powiedzieć można o kwocie dochodów z opłat stemplowych i należytości.

Że dobrobyt ludności Austryi bynajmniej nie przedstawia się tak różowo, to wykazuje już rubryka dochodów z podatków bezpośrednich. Te nie tylko nie dosięgnęły wysokości preliminowanej na rok bieżący kwoty, lecz nawet o blisko pół miliona mniej przyniosły. A to chyba również uważać należy za ważne i wymowne kryteryum obecnego stanu gospodarczego państwa i podatkowej wytrzymałości jego mieszkańców. Dalej zawiodły oba monopole państwowe; tytoniowy nie wykazuje większej nadwyżki, a solny wykazuje nawet pewien niedobór.

Wprost niepokojąco zaś przedstawiają się wyniki finansowe austryackiej administracyi pocztowej i kolejowej, ostatnie nawet wręcz katastrofalnie. Preliminarz poczty, telegrafu i telefonów przewiduje na rok bieżący nadwyżkę dochodów w kwocie blisko 15 milionów koron, tymczasem w roku ubiegłym nadwyżka ta nie dosięgła nawet 4 milionów. A dochody z kolei żelaznych, mimo podwyższenia taryf osobowych i towarowych przyniosły nawet o 35 milionów koron mniej, niż wstawiono do budżetu na rok bieżący.

Ostatnie te cyfry wykazują wymownie, jak bardzo szwankuje u nas administracya państwowa właśnie w dziedzinie państwowych przedsiębiorstw zarobkowych. We wszystkich innych państwach koleje żelazne są źródłem znacznych dochodów dla państwa. W Prusiech dochody czyste z kolei żelaznych są niemal najważniejszą pozycyą budżetową. Koleje austryackie natomiast walczą ze stałemi niedoborami. Obecnego ministra kolei żelaznych trudne zatem czeka zadanie, jeżeli pragnie w tej dziedzinie na prawdę przeprowadzić skuteczną sanacyę.

Lecz to niedopisanie dochodów z kolei żelaznych jest także dowodem, że handel i przemysł nie rozwijają się w Austryi w należytej, racyonalnej mierze. A wobec tego też o wzroście dobrobytu ludności mówić nie można.

Jeśli wogóle przeciwstawimy ten „minus" w dochodach z przedsiębiorstw komunikacyjnych państwa, wzrostowi dochodów z podatków konsumcyjnych, otrzymamy jako rezultat, że ogólna suma dochodów państwowych z roku ubiegłego nie dosięgła wysokości dochodów, preliminowanej na rok bieżący, a z tego jasno wynika, że państwo austryackie zbliża się już bardzo do kresu swej podatkowej wydajności. Słusznie też zauważył minister, że wszelkie pogorszenie się ogólnych konjunktur, jedno niekorzystne żniwo, obecną sztuczną równowagę w budżecie zupełnie rozbić może.

Dla utrzymania tej równowagi nie ma więc innej drogi wyjścia, jak zaprowadzenie nowych podatków. Sporą też liczbę zaproponował już dr Meyer komisyi budżetowej, wznawiając wszystkie projekty swego poprzednika nawet z okładem. A parlament, którego delegacya uchwaliła nowe olbrzymie ciężary wojskowe, zmuszony będzie zgodzić się na nowe obciążanie ludności. To zaś spotęguje znów drożyznę, która nie jest bynajmniej sporadycznym objawem w jednym lub drugim kraju, lecz przygniata dziś całe państwo. Austrya ma już najdroższe taryfy kolejowe w Europie, mieszkaniec Austryi płaci za cukier, piwo, węgiel i wiele innych przedmiotów spożywczych drożej, niż mieszkańcy Niemiec, oraz innych krajów Europy. Po zaprowadzeniu nowych podatków drożyzna stanie się nie do zniesienia, a to chyba nie wzmocni siły finansowej państwa.

Weszło ono w błędne koło pokrywania jednego ciężaru państwowego nowym, jeszcze wyższym, a tymczasem brak zupełnie wszelkiej inicyatywy do wybrnięcia z tej fatalnej sytuacyi. Że nie ma jej także obecny minister finansów dr Meyer, o tem, po jego onegdajszem exposé finansowem, wątpić już nie można.

Przeciw mowie Bienertha.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

„Die Zeit" krytykuje wczorajsze przemówienie bar. Bienertha w komisyi budżetowej, zajmując się głównie ustępem, w którym bar. Bienerth broni się przed zarzutem, jakoby zbyt mało był czynnym.

„Die Zeit" sądzi, że istotnie po gabinecie bar. Becka, który był nadzwyczajnie czynny, bar. Bienerth popadł w przeciwną ostateczność. Jest on w swoich występach tak dyskretny, że właściwie nic o nich się nie wie. Bar. Bienerth przesadnym był w tym kierunku.

Skutkiem tego zaczyna na nowo objawiać się tęsknota za rządem, którego czyny byłyby głośniejsze i widoczniejsze, niż czyny obecnego rządu. Gabinetowi nie wolno tak cicho rządzić, aby ludność miała wrażenie, że nie jest wcale rządzoną.

Koło polskie w sprawie podatku od wódki.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

Cesarz, przyjmując wczoraj na audyencyi pos. Ploja, mówił z uznaniem o obecnej polityce spokojnej Słowieńców.

Jak donosi „N. Fr. Presse", załatwienie budżetu w ciągu marca jest wątpliwe. Mają jednak nadzieję, że uda się ukończyć obrady budżetowe w pierwszych dniach kwietnia, jeszcze przed feryami wielkanocnemi.

„N. Fr. Presse" donosi dalej:

Minister skarbu odbył wczoraj z przywódcami Koła polskiego w obecności radcy dworu Joassa i szefa sekcyi Bernatzky'ego konferencyę w sprawie podwyższenia podatku wódczanego. Polscy przywódcy są dla tej sprawy niezbyt przychylnie usposobieni. Posłowie polscy obstają przy równoczesnem podwyższeniu podatku od wina i piwa. Przyczyną nieprzychylnego usposobienia Polaków w tej sprawie jest między innemi to, że podatek wódczany nie jest Galicyi tak nieodzownie i koniecznie potrzebny, jak w roku ubiegłym, a to z powodu zaprowadzenia w Galicyi opłat szynkarskich.

W rocznicę zgonu Luegera.

(Telefonem).

Wiedeń 10 marca.

Dzienniki ogłaszają dziś, w rocznicę pierwszą śmierci Luegera, długie artykuły, w których stwierdzają, że jeden rok wystarczył, aby okazać, że partya chrześcijańsko-socyalna ze śmiercią Luegera straciła swoje znaczenie polityczne. Partya stale upada i rozbija się. Nie ma też żadnego przywódcy, któryby chociaż w małej mierze zastąpił Luegera.

Partya chrześcijańsko-socyalna jest tak słaba, że potrzeba tylko, aby na widowni pojawiła się jakaś energiczna osobistość, któraby rozbiłaby partyę.

Krytyka ustawy o stowarzyszeniach.

(Telefonem).

Wiedeń 10 marca

Profesor uniwersytetu Brockhausen ogłasza w „Neue Freue Presse" krytyczny artykuł o projekcie nowej ustawy o stowarzyszeniach. Ustawa ta oznacza bezwarunkowo znaczny postęp. Ma ona jednak i strony ujemne. Naprzykład § 7 jest w swojej stylizacyi zupełnie niezrozumiały. Niewiadomo bowiem, według niego, od którego właściwie dnia datuje się istnienie jakiegoś towarzystwa.

Dalej profesor Brockhausen krytykuje postanowienie, iż władze krajowe mają prawo dopuścić lub niedopuścić małoletnich lub obcych do stowarzyszeń. Przez to bowiem daje się władzom krajowym pole do samowoli.

W końcu krytykuje profesor postanowienie co do rozwiązywania zgromadzeń, które w nowej ustawie jest o wiele gorsze, niż w dotychczasowej.

Z polityki zagranicznej Delcassego.

(Tel. „N. Ref.").

Berlin, 10 marca.

„Loc. Anzg." donosi z Petersburga: „Birż. Wied." ogłaszają rewelacye, z których wynika, że Delcassé, będąc ministrem spraw zagranicznych, starał się zbliżyć do Niemiec. W tym celu wysłał Delcassé wyższego urzędnika francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Hansena, do Wiesbadenu. Hansen konferował tam z zastępcą Bülowa. Akcya ta jednak nie powiodła się. Wówczas Delcassé zwrócił się do Anglii i wtedy to przyszło do skutku „entente" angielsko-francuskie.

Mobilizacya i okupacya.

(Tel. „N. Reformy".)

Nowy Jork, 10 marca.

Mobilizacya jest w pełnym toku. Ośmiu tysiącom (?) oficerów milicyi polecono udać się do San Antonio w Teksas.

Rząd waszyngtoński przyznaje możliwość interwencyi amerykańskiej w Meksyku. Może tu jednak — jak w kołach rządowych twierdzą — wchodzić w grę tylko kwestya okupacyi na krótki czas. Rząd waszyngtoński zaprzecza, jakoby miał zamiar aneksyi Meksyku. Stany Zjednoczone chcą tylko stłumić tamtejszą rewolucyę.

Inni twierdzą, że chodzi o stworzenie nowej konfederacyi z Meksykiem. Stany Zjednoczone chcą to uczynić głównie w tym celu, aby zabezpieczyć kanał panamski.

Rodziny amerykańskie, osiadłe w Meksyku, uciekają stamtąd masami.

Berlin, 10 marca.

„Berliner Tageblatt" donosi z Nowego Jorku:

Meksykański minister skarbu, Limantour, przybył do Waszyngtonu. Zachowuje się on z wielką rezerwą i nie podaje żadnych bliższych przyczyn swego przyjazdu. Limantour zarzuca Stanom Zjednoczonym, że popierają rewolucyę w Meksyku, dostarczając powstańcom broni.

Dotąd nie wiadomo, czy mobilizacya wojsk Stanów Zjednoczonych nastąpiła na prośbę rządu meksykańskiego, czy też wskutek interwencyi ambasadora Unii w Meksyku Willsona, który przysłał bardzo pesymistyczne sprawozdanie o stosunkach, panujących w Meksyku, twierdząc, że powstanie jest groźne i że życie i mienie poddanych Unii jest narażone na niebezpieczeństwo.

W San Antonio panuje ogromny ruch, wywołany nagłem przybyciem kilku tysięcy żołnierzy. W mieście otwarto mnóstwo szynków i lokalów zabawowych. Ludność jest zadowolona z powodu tych nagłych, a wielkich dochodów.

Rząd oblicza dotychczasowe koszta mobilizacyi na 3 miliony dolarów.

Demokraci, niezadowoleni z mobilizacyi, zapowiadają interpelacyę w tej sprawie, oraz wniosek o zbadanie przyczyn tej tajemniczej wojskowej akcyi rządu. Wojska, skoncentrowane w Texas, mają tam na razie pozostać 6 miesięcy.

Bawiący w Nowym Jorku przywódca powstańców meksykańskich, Gomez, oświadcza, że rewolucya obejmie wszystkie gwarancye za szkody poniesione przez obcych poddanych w czasie rewolucyi.

Rozporządzenia papieskie a zabór pruski.

Przewidywania nasze, że ostatnie „motu proprio" papieskie, czy to ograniczające prawa proboszczów, czy też ścieśniające zakres publicznej działalności duchowieństwa, odbiją się szkodliwie na stosunkach politycznych i gospodarczych ludności polskiej w zaborze pruskim, sprawdzają się w całej pełni. Ludność ta, żyjąca w wyjątkowo trudnych warunkach, dziś jeszcze potrzebuje czynnej pomocy swego duchowieństwa w sprawach świeckich, potrzebuje jej do swej narodowej obrony i do kulturalnego swego rozwoju. A tymczasem dekrety papieskie pomoc tę jej wprost odbierają.

Wiadomo, że ks. prob. Kurzawskiemu, przez wszystkie partye polskie uznanemu za najodpowiedniejszego kandydata na posła do Sejmu tamtejsza władza duchowna zabroniła przyjąć mandatu. W tych dniach zaś Patronat tamtejszych polskich Spółek zarobkowych rozesłał do pism polskich następujący komunikat:

„W listopadzie roku ubiegłego odnowił Pius X osobnym dekretem zasadę kościelną, iż duchowni nie powinni zajmować się takiemi sprawami, któreby ich myśl odwrócić mogły od ich zadania duszpasterskiego i zarazem zabronił im przyjmowania urzędów w spółkach.

Wobec tego ks. biskup Likowski oraz ks. prał. Dorszewski, administratorzy naszych dyecezyi, udali się do papieża Piusa X z prośbą o udzielenie im władzy zezwalania księżom na sprawowanie urzędów w spółkach.

Papież pismem z 3 lutego b. r. przychylił się do tego wniosku i udzielił dyspensy na razie na dwa lata, zwracając uwagę na to, iż trzeba do posad w zarządach przygotowywać ludzi świeckich.

Najnowszy „Dzien. Kościelny" podaje brzmienie tego pisma i zarazem polecenie ks. administratorów tej treści, iż księża, którzy pracują w zarządach spółek, mogą urzędy nadal zatrzymać, byleby w przeciągu miesiąca donieśli swej władzy duchownej, że urząd taki w spółce sprawują. Nadmienić trzeba, iż dekret dotyczy tylko udziału księży w zarządach naszych spółek, nie zaś w radach nadzorczych, gdyż rady nadzorcze spółek nie podlegają dekretowi i stąd nie mają obowiązku donoszenia o tem, iż należą do rady nadzorczej jakiejkolwiek spółki."

Do tego rozporządzenia papieskiego „Kuryer Poznański" następujące uwagi:

„Tak więc, o ile nie zajdzie zmiana w decyzyi papieża, po upływie dwóch lat księża nasi będą musieli powystępować z zarządów i rad nadzorczych naszych spółek. Powstanie stąd położenie dla spółek naszych niekorzystne, o ile zawczasu niepostaramy się o to, by księży zastąpić. Czy nam to w tak krótkim czasie się uda, to bardzo wątpliwe. Lecz nawet w razie, gdyby papież naszej władzy przyznał na czas nieograniczony dyspensy dla księży od dekretu, to jest gdyby nasza władza duchowna mogła księżom pozwolić należeć do zarządów i rad nadzorczych spółek, niebezpieczeństwo nie zostałoby zażegnane. Dzisiaj mamy jeszcze rządy arcybiskupie nietrwałe, czy nam nie będą dawały się nam uczuwać boleśnie silne wpływy napływających coraz bardziej do archidyecezyi żywiołów obcych. Stosunek ten z biegiem czasu jeszcze się pogorszy i doczekamy się zapewne rządów, jakie już od lat kilkudziesięciu na Śląsku i w Prusach Królewskich. Wtenczas władza państwowa postara się o to, że władza duchowna zakaże księżom należeć do zarządów i rad nadzorczych spółek.

„Tak więc dekret papieski prędzej czy później pozbawi spółki nasze czynnego udziału księży w stanowiskach kierowniczych. Być może, że dekret taki na innym gruncie jest dla innych krajów, gdzie n. p. dzieją się pewne nadużycia, lecz nie u nas, gdzie Polaków i księży naszych, którzy jak najsumienniej spełniali swoje obowiązki w spółkach, dekretu papieskiej stanowczo przeciwowali.

„Dla społeczeństwa polskiego pod zaborem pruskim powstaje więc zadanie i obowiązek postarania się jak najprędzej o siły świeckie, któreby zastąpić mogły ustępujące siły z kół duchowieństwa. Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że, czy prędzej, czy później, pobyt duchowieństwa w spółkach stanie się niemożliwym, bawienie się w ciuciubabkę i otaczanie tajemniczością tej sprawy jest

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

11 (Ciąg dalszy.)

— Jednakże bywał pan zapewne w Krakowie, w Zakopanem i tam spotykał się z rodadakami?...

— Niestety, nie byłem dotąd w Krakowie — odparł redaktor, żuł jakieś słowa w ustach i ucichł.

A Broniewiecki popatrzył się na niego, spuścił głowę i zamyślił się nad czemś, poczem zerwał się na nogi, spojrzał na zegarek i ozwał się do Doroszewicza:

— Czy masz ochotę dowiedzieć się coś niecoś o zasiewach wiosennych?

Ruszyli do gospody, gdzie było już rojno i gwarno. Jakby na mszę świętą, członkowie kółka broniewickiego stawili się na czas i oblegli długie stoły w widnej, biało wytynkowanej i piaskiem wysypanej izbie. A gdy zegar wskazał czwartą, wszedł do traktyerni Broniewiecki z żołnierską punktualnością.

Raźnem „dzień dobry!" powitał starą szynkarkę i dwóch miejscowych „chałupników", stojących ze szklanicami piwa przy szynkfasie. Uchyliły się ich kapelusze, głośne pozdrowienie i miłe spojrzenie siwej kobieciny odpowiedziały dziedzicowi, który zamienił kilka słów ze starym ogrodnikiem, ukrytym za beczką piwa w trzcinowym fotelu, a potem zwrócił się do przyległej izby, tkąd nadchodził gwar głębokich, męskich głosów.

W tej chwili podszedł do niego jeden z broniewieckich chłopów.

— Prosze wielmożnego pana, ciołbym tyż iść na kółko i posłuchać...

— Dobrze! Dobrze! — odrzucił zbywająco przewodniczący kółka i wepchnął go lekko do izby.

Było tam samo chłopstwo — gospodarze z Woli Broniewickiej, dobrze zasiedziali na buraczanej i pszennej ziemi ojców, kmiecie z odległych „hub" i kilku niecziłonków, którzy, należąc do innych kółek, przybyli jednak do Broniewic raz dlatego, że ognisko broniewickie uchodziło za bardzo „wysoko stojące", raz dlatego, że wogóle lubili bywać na wszelakich zebraniach. Do tych należał Józef Wilczek, którego ładne oblicze świeciło mile w galeryi dość powszednich, ogorzeliną chłopską zacienionych „tworzy".

Czekano jeszcze na patrona kółek kujawskich, pana Antoniego Łąkowskiego z Dębnik, który obiecał uświetnić to zebranie swą obecnością.

— Pozna pan „marszałka" kujawskiego — bąknął znacząco Lisnowski na ucho Doroszewiczowi i zajął miejsce przy stole, panującym nad izbą.

— To wybitny obywatel?

— Niby to... Pan Zbigniew nazwał go „najwybitniejszym blagierem na Litwę i Koronę". Najrozumniejszym ze starszej gwardyi obywateli naszych jest bez wątpienia pan Tomasz Prawdzic z Sokolnik, były poseł na sejm pruski. Wprawdzie zmarły pan Norbert Broniewiecki, jak słyszałem, przerastał go o wiele inteligencyą, zaćmiewał Kujawy ogólnem wykształceniem, dystynkcyą... Był to podobno świetny, europejskiego pokroju kawaler, ale nie starał się wybić na wierzch, nie ubiegał się o zaszczyty i mandaty.

Wtem rozległ się trzask bata i przed oknami ukazała się para prześlicznych kasztanów i niezmiernie elegancki ekwipaż.

Natychmiast Broniewiecki porzucił grupę włościan, z którymi gawędził i pospieszył na powitanie pana patrona, niby burgrabia na przyjęcie jaśnie oświeconego księcia. Dworska jego kurtuazya nie była bez pointe'y. Chciał dać panu Łąkowskiemu do zrozumienia, że jakkolwiek mija on progi broniewickiego dworu, a nawet wśród ziemian wyraża się nagannie o „niemoralnem prowadzeniu się" pana Zbigniewa, ten umie jednak w swym charakterze przewodniczącego kółka uszanować prowodyra włościaństwa kujawskiego.

Zaszórano butami hałaśliwie, podnieśli się wszyscy, gdy opodal drzew wyrosła posągowo, bohatersko zwalista postać „marszałka", przechodzącego wzrostem bodaj wszystkich.

— Dzień dobry!... Dzień dobry! — rozrzucił głośnym, monarszym tonem na wsze strony pan patron i zbliżył się elastycznym krokiem do naczelnego stołu, sześćdziesiątkę swą nosząc niby gibką laseczkę spacerową.

Tęż sześćdziesiątkę osłaniał pan Łąkowski wcale ładną peruką a, jak głosiła stugębna plotka po kujawskich równinach, w Wiesbadenie i w Nizzy „flanował" po promenadach bez ślubnego pierścionka, który wszakże winien był sobie cenić wysoko.

Bo, wyposażony na drogę życia wszystkiemi właściwościami epuzera, wyłowił sobie z karnawałowych wirów bogatą acz szpetną dziedziczkę pięknego majątku ziemskiego na Kujawach. A za to Pan Bóg tak mu błogosławił, że miewał na Dębnikach po trzysta centnarów buraków cukrowych z morgi — według własnego twierdzenia.

Powodzenie jego u kobiet, które miało być bajeczne — według jego własnego twierdzenia, było w istocie zrozumiałe, gdyż było to zdrowe i dobrze ubrane zwierzę ludzkie. Jeszcze w tym wieku figurę miał ułańską, minę generalską i swobodę pańską, a brak czupryny i pomniejszej wartości rzeczy, jako to wykształcenia, rozumu, duszy i tym podobnych błahostek zastępował lub pokrywał peruką blichtru, chorągiewką zasad i karabelą ogromnej, z butą graniczącej pewności siebie.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — rozpłynął się tenorowy głos Broniewieckiego, który, stojąc za stołem pod ścianą, miał po jednej ręce pana patrona a po drugiej sekratarza kółka, Woźniaka z Woli.

Cisza stała się wielka, oczekiwanie wyjrzało z oczu, jakby przed oracyą.

Ale Broniewiecki zagaił posiedzenie gołosłownie, powitał w kilku zdawkowych zwrotach „szanownego pana patrona" i poprosił go o przewodniczenie zebraniu.

Nastąpił moment, któremu p. Łąkowski potrafił nadać z niemałem, prowincyonalnem poczuciem efektów pewien uroczysty nastrój, dzięki arcygłośnemu organowi, który jak trąba archanioła rozfalował się nad struchlałemi głowami maluczkich, a w Wiesbadenie niewątpliwie budzić musiał należyte wrażenie, w restauracyach siać postrach i wywoływać pełne wątpliwego podziwu: „Nein, aber die Herrn Polen!..."

Z wielką godnością podziękował za zaszczyt panu „doktorowi" Broniewieckiemu, na słowo „doktor" kładąc nacisk, poczem udzielił Broniewiczanom najwyższej pochwały za gorliwość. — Tymczasem pan Zbigniew, siedzący obok niego, kreślił ołówkiem coś bezmyślnie po papierze z biernym wyrazem twarzy. Ożywił się dopiero, gdy przewodniczący zawezwał sekretarza do odczytania sprawozdania z ostatniego zebrania.

Gdy nikt nad tem nie zabrał głosu, podniósł się z krzesła skarbnik, inny gospodarz z Woli, i począł wystękiwać powoli litanię cyfr, której słuchano z napiętą uwagą. Zaraz też Broniewiecki zażądał wyjaśnienia jednej pozycyi, a pewien gospodarz zakwestyonował cenę „sprowadzenia zakupionych nawozów sztucznych" i wywiązała się krótka, ściśle przedmiotowa wymiana zdań.

(C. d. n.)

zatem zupełnie nie na miejscu i szkodę tylko przynieść może społeczeństwu. Rzecz trzeba nazwać po imieniu i poczynić starania, ażeby nas nie zaskoczyło!"

Uwagi te uznać musimy za najzupełniej trafne.

Koniec francusko-rosyjskiego aliansu.

Wkrótce po zjeździe poczdamskim, gdy tylko rozeszła się wiadomość o treści zawartego tam rosyjsko-niemieckiego układu, rozległy się we Francyi i Anglii poważne głosy, dowodzące, że układ poczdamski zabił alians francusko-rosyjski, czyniąc go zupełnie bezprzedmiotowym. — Wprawdzie taka interpretacya skutków zbliżenia Rosyi do Niemiec nie znalazła dotąd we Francyi oficyalnego potwierdzenia, ale nie mniej przekonanie, że Rosya, wycofując się z polityki czynnej w Europie, pozostawiła na lodzie swoją sojuszniczkę tyloletnią, upowszechniało się i utwierdzało coraz bardziej. Marcowy zeszyt „English Review" przyniósł w tym względzie sensacyjne wprost wywody pewnego dyplomaty francuskiego, ukrywającego swoje nazwisko. Wywody te, które w sferach dyplomacyi europejskiej budzą ogromne zajęcie, zasługują na bliższe poznanie, ponieważ zawierają cały system argumentów na dowód, że w Poczdamie istotnie „entente cordiale" Francyi i Rosyi stała się zupełnie bezprzedmiotową, przynajmniej dla Francyi. Celem, który sobie autor postawił, jest zwrócenie uwagi narodu francuskiego na zanik praktycznej wartości jego przymierza z Rosyą i na rychło nadejść mający całkowity upadek obecnego systemu politycznego w Europie. Jeżeli zaś drogę do tego celu wybrał sobie autor przez poważny międzynarodowy organ angielski, to uczynił to dlatego, że tą okrężną drogą myśli jego prędzej trafią do publiczności francuskiej.

Dalej wywodzi autor bardzo szczegółowo i gruntownie, dlaczego układ poczdamski uczynił przymierze z Rosyą całkowicie bezwartościowem dla Francyi. „Układ ten zneutralizował dwuprzymierze i „ipso facto" rozwiązał trójporozumienie. Niemcy są w tej chwili zupełnie zabezpieczone na wschodzie, co tem samem zabezpiecza je także i na zachodzie. Rosya straciła już w Europie te interesy, które niedawno cały ją do uzbrajania swego ramienia. Każdy alians polityczny musi opierać się na jakiejś polityce. Dwuprzymierze zaś nie ma też takiej podstawy, z czego też wynika jego fatalna słabość. Zanim Rosya wróci do jakichś owocnych stosunków z Francyą, musi ona nabrać przekonania, że jej własne żywotne interesy związane są z utrzymaniem europejskiego systemu państwowego. W r. 1891 sojusz francusko-rosyjski, pomyślany, jako kombinacya wyłącznie defenzywna, mógł dzięki specyalnej konfiguracyi interesów rosyjskich w Europie przeistoczyć się w kombinacyę zaczepną. Dziś ma on już znaczenie tylko czysto platoniczne, ponieważ polityką rosyjską kierują fanatyczny zwolennik pokoju i lojalny przyjaciel Niemiec (Sazonow)".

„Stoimy dzisiaj tam — woła autor — gdzieśmy się przed aliansem znajdowali. Wówczas musieliśmy się obawiać skutków wojny, dziś zaś grożą nam te same skutki, ale już zgoła bez — wojny. Jeżeli Rosya jest skłonną pomagać nam nawet, gdybyśmy byli zmuszeni do wypowiedzenia wojny, to dlaczego nie miałaby ta skłonność być już dzisiaj czarno na białem wyrażoną? Czy przeszkadza temu układ poczdamski? Jeżeli jednak tak jest, to [illegible] Sens tych postanowień tymczasem jest dzisiaj zupełnie odmienny, niż był niegdyś. Konwencya wymaga uzupełnienia. Czy rząd francuski [illegible] do Rosyi wobec programu poczdamskiego na to uzupełnienie zgodzić?"

Na pytania te odpowiada autor przecząco. Potem zajmuje się bliżej naturą samej konwencyi wojskowej francusko-rosyjskiej, stanowiącej główną treść sojuszu obu tych państw. Sojusz ten mianowicie nie jest uroczystym układem. Nie podpisał go ani car, ani prezydent republiki. Dwuprzymierze jest tylko konwencyą wojskową, ułożoną i podpisaną przez szefów sztabów generalnych obu państw i obowiązującą na pewien przeciąg czasu, po upływie którego może ona ulec dalszym modyfikacyom. Od czasu podpisania tej konwencyi przy pierwszym jej sporządzeniu przez generałów Boisdeffre'a i Obruczewa, odnawiano ją i zmieniano kilkakrotnie. Zmianie uległ także sposób ratyfikowania tej konwencyi. Obecnie konwencyę uważa się za ratyfikowaną, jeżeli w ciągu określonego od jej daty czasu nie zostanie przez szefów sztabów generalnych, żaden z ministrów spraw zagranicznych nie wystąpił przeciw niej z zastrzeżeniami.

Konwencya ta wojskowa, stanowiąca główną treść sojuszu francusko-rosyjskiego, stała się obecnie wskutek nowych zarządzeń militarnych całkiem bezprzedmiotową. Przy dotychczasowem rozlokowaniu wojsk rosyjskich w Europie i przy utrzymywaniu fortec w Królestwie Polskiem, była Rosya aktywnym członkiem europejskiego koncertu i oświadczała się przeciw wszelkiej próbie zmiany „statusquo" w Europie. Dzięki temu, mimo pewnej niejasności w postanowieniach konwencyi, mogła Francya liczyć na pomoc Rosyi.

Dzisiaj jednak wojska z zachodniej pogranicznej rosyjskiego zostały wycofane, twierdze mają być zniesione, co z całej konwencyi wojskowej czyni martwą literę. Bo byłoby wręcz chimerą, gdyby się w dwudziestym wieku chciało wierzyć w system obrony wojskowej à la Kutuzow. Współczesny Moltke zadecydowałby się prawdopodobnie na zajęcie strategicznych punktów w Królestwie Polskiem i w zachodnich prowincyach Rosyi, nie grożąc, jak ongi Napoleon, wkroczeniem w serce Rosyi.

Francuski dyplomata w ten sposób rekapituluje swoje wywody: Między autokracyą a republiką istnieje konwencya wojskowa, która daje nam (Francuzom) prawo do pomocy wojsk carskich w wojnie z Niemcami, ale tylko pod warunkiem, jeżeli Francya nie będzie stroną napadającą. Ten warunek jest tak sforsowany, że najsubtelniejszy nawet jurysta nie byłby w stanie rozstrzygnąć, kiedy i pod jakiemi warunkami może ona zacząć obowiązywać. Dlatego głos Rosyi nawet w rokowaniach przedwojennych musiałby być decydującym. Rosya mogłaby zabronić Francyi prowadzenia prewentywnej akcyi obronnej, jakkolwiek silną byłaby prowokacya niemiecka. Mimo to wszystko jednak aż do układu poczdamskiego w teoryi przynajmniej współdziałanie obu armij — rosyjskiej i francuskiej — było możliwe. Dopiero pakt poczdamski wyklucza całkowicie tę możliwość, neutralizując tem samem cały alians francusko-rosyjski, a równocześnie nie przeciwstawiając się ekspanzywnej polityce Niemiec.

Austro-niemieckiemu „perpetuum mobile" zostało w ten sposób przeciwstawione francusko-rosyjskie „perpetuum immobile". Ten stan rzeczy nie może być zmieniony ani przez bankiety i mowy, ani przez wizyty i podróże ministrów, ani wreszcie przez konferencye w sztabie generalnym. Jeżeli panowie Pichon — artykuł poszedł do druku jeszcze przed ustąpieniem gabinetu Brianda — i Sir Edward Grey chcą to otwarcie przyznać, to oby udało się im znaleść środki zaradcze. W obecnym bowiem stanie rzeczy wartość dyplomatyczna i militarna sojuszu francusko-rosyjskiego równa się sile fali, — która już odpłynęła.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 9 marca.

(Jeszcze „jupe-culotte". — Panie o nowej modzie. — Nowy hotel. — Spis osób zaginionych. — Gromadne zasłabnięcia w centrali telefonicznej. — Samobójstwo lekarza).

[x] Jak wiadomo, w Wiedniu „jupe-culotte" nie może zdobyć sobie już nie sympatyi, ale obojętnego tolerowania. Przeciwnie, jak tylko na ulicy lub w lokalu publicznym pojawi się jaka pani w tym stroju, natychmiast publiczność wyraża swoje niezadowolenie, przyczem, rzecz niezwykła, mężczyźni najsilniej się oburzają. — O wybrykach mobu nie wspominamy, gdyż gawiedź gotowa jest zawsze skandalów, nie pytając o powód.

Wszystko przemawia za tem, że nowy strój nie zyska sobie prawa obywatelstwa. Panie z towarzystwa w odpowiedzi na ankietę, rozpisaną przez „Fremden-Blatt", oświadczyły się przeciwko „jupe-culotte". Przy tej sposobności ks. Anna Hohenlohe dała następujące wyjaśnienie: „Wybitni krawcy paryscy nie są za nowym strojem. Mój paryski „couturier" przysłał mi wprawdzie z obowiązku model „jupe-culotte" w rysunku i z opisem, gdyż przedkłada mi wszystkie nowości, ale zawiadomił mnie równocześnie, że nie wykonuje nowego stroju. — Worth, Paquin i Green oświadczyli swoim klientkom wyraźnie, że nie będę wykonywać nowego do stroju".

Znana Krakowianom śpiewaczka tutejszej Opery, pani Selma Kurz-Halban, pisze: „Sądzę, że nie opłaci się przyjmować tak niepiękną modę, tylko dlatego, że jest modą. Co do mojej osoby, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie będą hołdować nowej modzie".

Na ogół świat kobiecy jest przeciwny spodenkowej sukni. Półświat na wszystko jest gotowy, o ile pozwoli... władza. Zresztą strój spodenkowy nie jest właściwie nowością i używany jest tam, gdzie jest użyteczny, to jest do celów sportowych. A zresztą w „jupe-culotte" wyglądać może dobrze smukłe dziewczę — ale kobieta pełna, znajdująca się „entre deux âges", nie powinna ważyć się na takie ryzyko.

Od nowej mody przejdźmy do nowego hotelu, o którym tutaj dużo się mówi, chociaż hotel jeszcze nie istnieje nawet na papierze. Angielskie towarzystwo akcyjne „Carlton", zajmujące się budową hoteli po wielkich miastach, nabędzie na Kolowratringu realność tuż obok dawnego pałacu arcyks. Ludwika Wiktora i wybuduje tam wielki hotel, odpowiadający wszelkim wymogom nowoczesnym. Hotel ku końcowi przyszłego roku zostanie oddany do użytku publicznego. Wspomniane towarzystwo ukończyło właśnie budowę ogromnego hotelu w Budapeszcie. Powstało ono przed 2 laty z kapitałem akcyjnym w sumie 700.000 koron, obecnie kapitał ten został podwyższony do 5·7 miliona koron. Widać, że przemysł hotelowy opłaca się na podstawie kooperatywy.

Ano — Wiedeń buduje, rozwija się, wzrasta, o czem świadczą przeróżne okoliczności, do których należy także policyjny spis osób zaginionych. Nie ma dnia, ażeby policya tutejsza nie otrzymała kilkunastu zawiadomień o zniknięciu rozmaitych osób w mniej lub więcej tajemniczy sposób. W ubiegłym roku w tutejszym rejonie policyjnym zaginęło 7879 osób, z czego odkryto osób 7608. Co do 271 wypadków nie zdołano otrzymać żadnych stanowczych wyjaśnień. Ale ta liczba zmniejszy się znacznie, gdyż niejedna z tych osób, zaginionych bez śladu, wróci jeszcze do swoich. Wyjątek stanowią samobójcy, albo ci, którzy zdołali dobrze się ukryć z obawy przed kodeksem karnym, chociaż władze jeszcze ich nie poszukiwały.

W r. 1901 liczba osób zaginionych wynosiła 5.040. Powiększenie się jej o 50% przypisać należy wzrostowi miasta, rozmaitym niepomyślnym zjawiskom ekonomicznym, a wreszcie wzmożonej nerwowości. Ta nerwowość powoduje zwłaszcza liczne ucieczki uczniów nawet ze szkół ludowych.

Z wielkiej liczby nieodkrytych osób, które zginęły, nie należy sądzić, jakoby zbrodniarzom udawała się ucieczka. Przeciwnie, zbrodniarze muszą liczyć się prawie z niemożliwością zatarcia śladów. W ostatnich 12 latach na 30 przeszło wypadków morderstwa, nie zdołał ujść ani jeden sprawca zbrodni, gdy w ciągu lat 1878 do 1898 przy 8 morderstwach nie odkryto sprawców. Wogóle w ostatnich 12 latach tylko dwie zbrodnie pozostały bez kary, a mianowicie oszustwo, popełnione przez rzekomego dra Meriana na szkodę Zakładu kredytowego, tudzież kradzież wotów w katedrze św. Szczepana.

Pewną sensacyę, a zarazem współczucie wywołało tutaj gromadne zasłabnięcie telefonistek w centrali II przy Berggasse. Wypadki, w których pewną rolę odegrała także autosuggestya, miały przebieg następujący. Przedwczoraj około g. 9 rano dostała spazmów płaczących. Koleżanki wyprowadziły ją do infirmeryi, gdzie chora wnet przyszła do siebie. Tymczasem dostała druga telefonistka ataku histerycznego i została równie wyprowadzona do infirmeryi. Pod wrażeniem tej sceny zachorowało po kolei 9 telefonistek. Wezwani dwaj lekarze zajęli się choremi, które około południa przyszły do siebie i udały się do domu.

Podobne wypadki autosuggestyi zdarzają się często tam, gdzie pracują gromadnie zwłaszcza kobiety, mimo to prasa podnosi zgodnie, że stosunki hygieniczne w centrali telefonicznej II są złe. — W sali aparatów znajduje się przez dzień 200 do 250 telefonistek, w godzinach najsilniejszego ruchu nawet 400. W nocy pracuje w służbie lokalnej 57, w międzymiastowej 13 telefonistek. Sala ma dwa wentylatory, prócz tego zawsze jest otwarte to lub owo okno, ale mimo to przewietrzanie jest nie wystarczające, zwłaszcza że przeciwko otwieraniu okien protestują niektóre telefonistki. Z powodu ostatnich wypadków postanowiono za pomocą sikawek perolinowych oczyszczać powietrze, ale jedyną radą może być tylko umieszczenie telefonistek w odpowiednich ubikacyach, obok tego zaś zwiększenie liczby telefonistek, które są wyczerpane swoją wysoce denerwującą pracą.

Sensacyą dnia wczorajszego było samobójstwo lekarza, dra Kapsammera, który się zastrzelił w w swojej prywatnej łazience. Dr Kapsammer, człowiek zamożny i szczęśliwy w życiu rodzinnem u boku żony i dwojga dzieci, był prymaryuszem w szpitalu Franciszka Józefa i miał objąć takie samo stanowisko w budującym się szpitalu jubileuszowym. Bardzo tęgi urolog, napisał cenne dzieło p. t. „Dyagnostyka chorób nerkowych". Nazwisko jego spopularyzowało się poza Wiedniem w czasie choroby burmistrza Luegera, którego obok innych lekarzy otaczał także opieką dr Kapsammer.

Kronika.

Kraków, 10 marca.

Posiedzenie demokratycznego komitetu wyborczego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 7 wieczór w lokalu Tow. demokrat. (plac Szczepański L. 3).

Posiedzenie komitetu budowy pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim, odbędzie się w niedzielę 12 marca, o godz. 11 przed południem, w sali gal. Banku gal. (Rynek 25, I. p.).

Z ruchu wyborczego. (Wiec krakowskich profesorów szkół średnich w sprawie wyborów do Rady miasta). Z upoważnienia krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zwołany został na 9 b. m. wiec ogólny profesorów szkół średnich. Przewodniczącym wiecu wybrano jednomyślnie posła Bandrowskiego, sekretarzem profesora Pryzińskiego. Zagaił dr Wasung, omawiając cel wiecu, którym jest wybór delegatów do ogólno-urzędniczego komitetu wyborczego i danie im dyrektywy w zakresie postulatów nauczycielstwa.

W dyskusyi zabierają głos: dr Weiner, który, podkreśliwszy, jako zdobycz ostatnich dziesiątków lat, że inteligencya urzędnicza jest dopuszczana do reprezentacyj gminnych obok klas posiadających, radzi utrzymać to, co się zdobyło i nie lekceważyć możności posiadania przedstawicieli w gminie zwłaszcza, że to jest pośrednim stopniem do zdobycia reprezentacyj w organizmach społecznych wyższego rzędu.

Z postulatami natury rzeczowej wystąpili profesorzy: Pachoński, Jan Magiera, Wiśniowski, dr Krajewski, dr Wasung i Marcinowski, którzy, odnosząc się sceptycznie do wielokrotnie rzucanego (przez agitatorów politycznych) apelu, aby wybory tym razem były wyłączone z pod haseł politycznych, żeby były apolityczne, domagają się w rezolucyi od przyszłej reprezentacyi, aby, celem umożliwienia zastępstwa interesów ekonomicznych urzędników i nauczycieli, rozszerzono prawa wyborcze do gminnej reprezentacyi, w której dotychczas przedstawiciele ze sfer producentów są w większości.

Ostatni mówca, profesor Bielak, w przemówieniu, zdradzającem nietylko szczerą troskę o dobro tej ekonomicznie najbardziej upośledzonej rzeszy urzędniczej, ale nadto znajomość stosunków miejscowych, przestrzegał, aby hasłom wyborów apolitycznych wiary nie dawać, interesów ekonomicznych do upadłego bronić, w robocie społecznej się zrzeszyć, w solidarności z urzędniczą bracią się jednać, ale na baczności się mieć przed tymi, co niedoli urzędniczej nie zaznawszy, nagle, ni stąd ni zowąd na czoło tej rzeszy się wysunęli, jako jej nieproszeni obrońcy i opiekunowie, niewątpliwie po to tylko, aby na karkach urzędników wyjechać w górę, aby z tych roboczych wołów mieć zaprząg do rydwanu swej karyery.

Przemówienie to przyjęli zgromadzeni oklaskami i na wniosek prof. Kocha wybrali delegatami do ogólno-urzędniczego komitetu wyborczego: prof. Jana Magierę, prof. Sikorę, prof. Smreczyńskiego, prof. Pryzińskiego, dra Wasunga i prof. Wiśniowskiego.

Na tem poseł Bandrowski zamknął obrady wiecu.

Z sali odczytowej. W sali starego teatru wygłosił przed wczoraj wieczorem p. Jerzy Żuławski odczyt p. t. „Umarłe miasta", oparty na wrażeniach z podróży po południowej Francyi.

Odczyt, oryginalnie pomyślany, odznaczał się wytworną formą literacką. Prelegent zaznaczył, że nie szedł torem podróżników, ulegających żądzy zobaczenia wszystkiego, o czem mówią i co polecają, jako „godne widzenia" przewodniki, ani też nie zamierza dawać opisów dzieł sztuki, które dają podręczniki jej historyi. Starał się on poprostu, żyjąc dłużej w jakiejś miejcowości lub przebiegając kraj w pieszej wędrówce, wczuć się w ten swoisty rytm życia odrębny, jaki posiada każda rasa, każdy naród, każde miasto, wżyć się w istotę ich kultury. Taki cel, po za świadomą celowością zresztą, postawił sobie prelegent w swej zeszłorocznej podróży po pięknej Prowancyi, rozpoczętej od Grenobli — a niniejszy odczyt był odbiciem wrażeń podczas niej zebranych. W fantazyi prelegenta-poety wstawały obrazy ze świetnej i bujnej przeszłości tej krainy, będącej jakby jednem muzeum kilku kultur, z jej życiem obecnem jakby sennem, obcem gwarowi współczesności — a ponad wszystkiem unosiła się melancholia rzeczy bezpowrotnie już może minionych, przemawiająca do duszy poezyą wspomnień.

Niezbyt licznie, jak na tak obszerną salę, zgromadzeni słuchacze przyjęli odczyt wdzięcznie. Jedna tylko uwaga nasuwa się sama — o przysłowiowej już, przechodzącej wszelką miarę i cierpliwość, a będącej już chyba, jak n. p. inercya, prawem fizycznem, niepunktualności naszej publiczności. Przed tym odczytem zrobione było wszystko, aby zapobiedz spóźnieniom — dwa razy specyalne plakaty zapowiadały, że odczyt rozpocznie się punktualnie o 7 wieczorem; a pomimo to publiczność zgromadziła się o 7 i pół zaledwie. Zdaje się, że jedyną na to radą jest rozpoczynanie odczytu punktualnie o oznaczonym czasie — bez względu na liczbę zgromadzonych; niech później przychodzący tracą. Wszystkie inne wysiłki w walce z tą plagą — są daremne.

Zachęcający przykład. We wszystkich prowincyach czeskich i niemieckich pobierają właściciele handlów śniadankowych i restauracyj na rzecz „Maticy szkolnej" względnie „Schulvereinu" po 2 halarze przy zapłacie rachunków, które wystawiają na specyalnych bloczkach rachunkowych, dostarczanych im przez odnośne towarzystwa. Idąc za tym przykładem I Koło T. S. L. zamierza również wprowadzić takie bloczki w krakowskich restauracyach, a pierwszym, który z całą ochotą i ofiarnością zgodził się bloczków tych używać, jest p. Władysław Mrozowski, właściciel restauracyi w hotelu Pollera. Sądzimy, że ten piękny obywatelski czyn znajdzie licznych naśladowców, a publiczność nasza nie tylko nie będzie z niechęcią lub obojętnością bloczków tych traktować, lecz owszem będzie się ich domagać.

Rozstrzygnięcie konkursu. Architekci krakowscy Zawiejski i p. Roman Bandurski otrzymali pierwszą nagrodę na konkursie na plany gmachu dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Gmach, którego koszt wynosi około 3 miliony koron, stanie na narożniku ul. Mickiewicza i Zygmuntowskiej na jednej z najpiękniejszych parcel we Lwowie w najbliższym sąsiedztwie ogrodu Jezuickiego i gmachu sejmowego.

W skład sądu konkursowego wchodzili oprócz lwowskich architektów: Leon hr. Piniński, dyrektor kolei Rybicki, starszy radca budownictwa Schick z Wiednia i starszy rad. bud. Odrzywolski z Krakowa.

Autorzy projektu, którzy przedstawili dwie alternatywy fasad, charakteryzujące ich kierunek artystyczny, zawezwani zostali do Lwowa w celu porozumienia się co do dalszego postępowania, albowiom sąd konkursowy uchwalił pozyskać ostateczny plan drogą ścisłego konkursu pomiędzy nagrodzonymi.

Szczegóły konkursu i oceny planów będą ogłoszone w sprawozdaniu jury.

Statystyka emigracyjna za miesiąc luty. Według wykazu emigracyjnego wyjechało do Ameryki przez Oświęcim 433 osoby z Galicyi, 22 z Bukowiny, a 18 z Węgier (osady polskie w Orawie). Przez Szczakową wyjechało 1047 osób z Galicyi.

Powróciło z Ameryki przez Oświęcim 946 osób z Galicyi, 14 z Bukowiny i 3 z Węgier. Przez Szczakową zaś 529 osób z Galicyi. Według statystyki z lutego ubiegłego roku, wyjechało do Ameryki tego roku w lutym o 1924 osoby mniej, a powróciło o 418 więcej.

Robotników sezonowych wyjechało w lutym b. r. do Prus, przez Oświęcim 7.039 z Galicyi i 11 osób z Bukowiny. W porównaniu z miesiącem lutym ubiegłego roku wyjechało w tym czasie o 3.406 osób mniej.

Ustawa teatralna. Komisya parlamentarna zwołuje na 16, 17 i 18 b. m. ankietę w sprawie ustawy teatralnej, na którą między innemi zaproszono delegatów „Związku artystów i artystek teatrów polskich" z Krakowa i Lwowa. Jak nas informują, ze Lwowa udaje się prezes tamtejszej filii Związku p. dr Dwernicki, a z Krakowa prezes p. M. Węgrzyn.

Z teatru ludowego. Ostatnia w tym sezonie premiera, czteroaktowy wodewil z niemieckiego p. t. „Debiut mojej siostry", dany na „benefis" p. Gerdy Falkenried, jest, jak tytuł wskazuje, obrazkiem z życia sfer artystyczno-literackich, wyprowadzającym na widownię sceny i typy ze świata aktorskiego, literackiego i dziennikarskiego. Sztuka w zręcznej przeróbce i lokalizacyi daje dużo komicznych sytuacyj, zręczne i dobrze podpatrzone obrazki i epizody zakulisowe i z tego względu ma warunki scenicznego życia jako zręczne lever de rideau.

Tego celu nie chybiła sztuka wczoraj. Publiczność zgromadzona licznie bawiła się doskonale nietylko samą treścią wodewilu, ale i grą wykonawców, na czele których wymienić należy benefisantkę p. Falkenried. Rolę debiutantki Jadzi grała ona z temperamentem i swobodą, podkreślając uczuciową jej stronę. Zebrała też nietylko żywe oklaski, ale także liczne podarki i kwiaty. Doskonałym jak zawsze był p. Turski. PP. Grabowska, Kolman i Gajewska odtworzyły doskonałe typy kobiece, każda w swoim rodzaju. Z panów wyróżnili się jeszcze p. Dębowicz dobrze ujętą rolą barona Wareckiego, p. Czarnowski jako dyrektor teatru, p. Bienin jako reżyser i p. Orwid, który dał doskonały typ służącego redakcyjnego.

Z teatru miejskiego. W wesołej komedyi Tristana Bernarda: „Nieznajomy tancerz", grają pp.: Jarszewska, Morozowiczówna, Mielnicka, Kopczewska, Zarzycka, Krysińska, Górska, Łomska, Sokolicz, Leszczyński, Mielnicki, Jarszewski, Jednowski, Kosiński, Siemaszko, Stępowski, i inni.

Wycieczki narciarskie. „Tatrzańskie towarzystwo narciarzy" organizuje na niedzielę 12 b. m. zbiorową wycieczkę na Pilsko (1657) w paśmie Babiej Góry. Wyjazd w sobotę 11 b. m. o godzinie 8 wieczór do Jeleśnej, saniami do Krzyżowej, tam nocleg. W niedzielę wczesnym rankiem wyjazd saniami do granicy węgierskiej stamtąd granią na Pilsko, zjazd przez Buczynkę do Krzyżowej, poczem powrót saniami do Jeleśnej, koleją do Krakowa o godzinie 11 w nocy. Zgłoszenia ostateczne na towarzyskiem zebraniu czwartkowem w kawiarni Sauera o godzinie 8 wieczór, pisemne do sekretaryatu T. T. N. ul. Gołębia 14. - Wycieczka dla wprawnych narciarzy; dla początkujących wyjście na Buczynkę.

Sekcya narciarska akademickiego związku sportowego urządza w niedzielę 12 b. m. wycieczkę na Skrzyczne (1250 m.) w okolicy Bielska z następującym programem: w sobotę dnia 11 b. m. wyjazd do Bielska o godzinie 6·40 wieczorem. W niedzielę rano o godzinie 6·13 wyjazd koleją z Bielska do Łodygowic, wejście na Sskrzyczne zjazd w stronę Bielska. Powrót do Krakowa w niedzielę o godz. 10 wieczór.

V konferencya fachowa w sprawach nauki rysunku odbędzie się w dniu 11 b. m., w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w drugiej szkole realnej przy ulicy Granicznej. P. Marya Ramułtowa wygłosi referat p. t. „Początkowa nauka rysunku i jej znaczenie pedagogiczne", poczem nastąpi dyskusya i wnioski. Wszystkich zajmujących się tą sprawą zapraszają: Gros, Olszewski.

Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików. Pierwsze zgromadzenie członków powstającej w Krakowie filii tego Towarzystwa odbędzie się dnia 12 marca 1911 r. o godzinie 4 w sali Rady miejskiej Plac WW. Swiętych l. 3 z następującym porządkiem dziennym:

1. Słowo wstępne wypowie dr Józef Zagaja, delegat Zarządu głównego Towarzystwa, 2. Sprawozdanie o czynnościach przygotowawczych do założenia filii krakowskiej złoży p. Paweł Berski, 3. Wybór prezesa, wiceprezesa i członków wydziału.

Nowi członkowie przystępować mogą albo pisemnie pod adresem: Paweł Berski, Kraków Grzegórzki ul. Szkolna l. 54, albo ustnie przed zgromadzeniem na sali Rady miejskiej. Wkładka roczna 4 korony.

Nieporządki uliczne. Mieszkańcy ulic Sebastyana, Berka Joselowicza i Brzozowej skarżą się na nieporządki, które w ulicach tych są na porządku dziennym. Błoto czy śnieg — stale tam zalega; nikt ich nie usuwa, widocznie zakład czyszczenia miasta wykreślił te ulice ze swego zakresu działania.

W sprawie wścieklizny psów piszą nam z powiatu krakowskiego: Mimo nakazu starostwa trzymania psów na łańcuchach, wałęsa się masa psów po wszystkich drogach. Za wozami, z Królestwa zdążającemi do Krakowa, biegną psy i nikt powołany nie zwróci uwagi, iż bez kagańca niewolno psów puszczać do miasta. Włościanie z Królestwa często pozbywają się psów niewygodnych, przyprowadzając do miasta, gdzie je „niby" gubią. Konieczne jest ustawienie na rogatkach strażników ze strzelbami, nabitemi grubym śrutem (nie kulą), aby każdego podejrzanego psa zabijali; żandarmi powinni również dopilnować przymusu kagańcowego.

W pogoni za włamywaczami. Wczoraj wieczorem do późnej nocy policya odbywała poszukiwania za szajką włamywaczy, którzy w ostatnich czasach dokonali kilku śmiałych włamań i kradzieży w Krakowie. Nazwiska tych rzezimieszków są znane policyi. Jak śledztwo stwierdziło, włamali się oni do mieszkania pani Harlieder na Czarnej wsi, podczas pogrzebu jej męża, i do mieszkania p. Danc przy ul. Smoleńsk, gdzie skradli biżuteryę, wartości kilkuset koron.

Zamordowane dziecko. Do dyrekcyi policyi w Krakowie donoszą z Morawskiej Ostrawy, że przed kilku dniami wyłowiono z rzeki Ostrawicy zwłoki pięciomiesięcznego dziecka. Sekcya zwłok, przeprowadzona na miejscu wykazała, że dziecko zostało zamordowane i wrzucone do rzeki. Wdrożono poszukiwania za wyrodną matką, która, jak śledztwo wykazało, uciekła w stronę Galicyi.

Z kraju.

Gorlice 6 marca. (Wiec przeciw uchwałom Rady miejskiej). Wrażenie, jakie u inteligentniejszych zwłaszcza mieszkańców naszego miasta, wywołały niefortunne uchwały Rady miejskiej przeciw kooperatywom i darowi Grunwaldzkiemu, spowodowało iż na wiecu w dniu 5 b. m., zwołanym dla tej sprawy, sala „Sokoła" wypełniła się po brzegi publicznością. Zagaił wiec i przewodniczył mu w dalszym ciągu dyrektor gimnazyalny dr Szczepański. Mimo gorącego nastroju, ujawniającego się silniejszem aplaudowaniem ostrzejszych akcentów w przemówieniach — utrzymało zgromadzenie do końca kulturalny ton i powagę. Po dłuższej dyskusyi, w której z wielu stron dano wyraz opinii o tych uchwałach, uchwalono jednomyślnie rezolucyę potępiającą owe uchwały i wyrażającą ubolewanie większości Rady miejskiej.

Nie pominięto przytem sposobności wytknięcia obecnemu na sali burmistrzowi, biernego jego zachowania się wobec takiej uchwały Rady miejskiej od której wykonania uwolniło go c. k. starostwo przez jej zawieszenie.

Aby zaś powetować uchwałę Rady miejskiej, odmawiającą 50 K subwencyi dla T. S. L., zarządzono w zgromadzeniu na Dar Grunwaldzki składkę, która przyniosła 132 korony. J-I.

Radłów, 8 marca. (Koło T. S. L.). Dnia 5 bm. odbyło miejscowe Koło T. S. L. w Radłowie (pow. Brzesko) walne zgromadzenie, zwołane skutkiem wniesionego do zarządu przez członków Koła żądania zwołania walnego zgromadzenia. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu z ostatnich lat trzech, wybrano nowy zarząd, do którego weszli: Jan Gołąb, dyrektor miejsk. szkoły, jako przewodniczący; dr E. Horowitz, jako skarbnik i W. Domiczek, jako sekretarz, jakoteż wydział złożony przeważnie z włościan. Nowy zarząd czeka trudne zadanie, głównie z powodu braku jakichkolwiek środków materyalnych, ze względu zaś na zupełnie zaniedbany tu teren pracy oświatowej może niemal tak ważne, jak na kresach. Wobec powyższego stanu rzeczy jak i ubóstwa miejscowej ludności apeluje zarząd do ofiarności społeczeństwa. Łaskawe datki bądź w gotówce, bądź też w odpowiednich książkach, przyjmuje przewodniczący.

Ze świata.

† Ks. Władysław Michał Dębicki. Z Warszawy donoszą, że we środę 8 b. m. zmarł tam znany w szerokich kołach wybitny katecheta, filozof i pisarz społeczny, ks. Władysław Michał Dębicki, autor wielu cennych rozpraw, jeden z najczynniejszych kapłanów-pisarzy, który w dziejach ruchu umysłowego Warszawy i Królestwa w okresie między r. 1880 a 1900 żywą i nieposlednią odegrał rolę.

Ś. p. ks. Wł. Dębicki urodził się w roku 1858 w Smardzewie pod Zgierzem. Gimnazyum ukończył w Piotrkowie, uniwersytet w Warszawie, uzyskawszy stopień kandydata nauk historyczno-filozoficznych i złoty medal za rozprawę o historyku greckim Filochorze, wydrukowaną w roku 1877.

Pracę publiczną rozpoczął jako katecheta szkół średnich i prywatnych w Warszawie, był kolejno wikaryuszem kościoła na Lesznie, penitencyaryuszem w katedrze, wreszcie kanonikiem honorowym.

Liczne prace swe z dziedziny nauk społecznych i filozoficznych ogłaszał w „Kronice Rodzinnej", „Tygodniku Illustrowanym", „Bibliotece Warszawskiej" i innych. Osobno wydał następujące książki: „O zasadniczych różnicach psychicznych między człowiekiem a zwierzęciem", „Myśl i słowo, logika i gramatyka", „Biesiada u milionera rzymskiego za czasów Nerona, według Petroniusza Arbitra", „Nieśmiertelność człowieka, jako postulat filozoficzny przyrodoznawstwa", „Bezwyznaniowość, jej przyczyny i skutki", „Postęp, szczęście i przewroty społeczne", „Wielkie bankructwo umysłowe, rzecz o nowoczesnym sceptycyzmie naukowo-filozoficznym" z dodaniem studyum „Koniec XIX wieku pod względem umysłowym, charakterystyka znamion szczególnych", „Przyszłość Chin", wreszcie „Filozofia nicości". Ostatnią większą pracą publicystyczną ś. p. ks. Dębickiego był „Życiorys Leona XIII".

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 12 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w lokalu XXI Immengasse 14 wykład p. dra Natana Korkesa pt.: „Zbrodnia i zbrodniarz wobec austryackiej ustawy karnej".

Kasa bratniej pomocy w Berlinie i Charlottenburgu ogłasza: Kolegom, chcącym udać się na studya na politechnikę w Charlottenburgu, udziela wszelkich informacyj Wł. Jakubowski, stud. arch., (Berlin-Charlottenburg, Grolmanstr. 63, III).

Byłym członkom Kasy bratniej pomocy, oraz kolegom do Berlina nowo przybywającym donosimy, że na półrocze letnie przewodniczącym Kasy bratniej pomocy w Berlinie i Charlottenburgu wybrany

został kolega Wacław Krupczyński, stud. med. vet. Adres wakacyjny: Gostyń.

Z czeskich towarzystw dziennikarskich. „Jednota českych novinařu", stowarzyszenie czeskich dziennikarzy, odbyła dnia 5 marca w Pradze walne zebranie. Stowarzyszenie liczy około 300 członków i troszczy się w pierwszym rzędzie o wdowy i sieroty po dziennikarzach. W tym samym dniu odbyło się w Przerowie na Morawach walne zebranie „Sdruženi moravskych novinaru", stowarzyszenia dziennikarzy morawskich. Redaktor poseł dr Hajn wygłosił obszerny referat o nowym projekcie ustawy prasowej, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

Zebranie czeskich dziennikarzy w Przerowie stwierdza, że nowela ustawy prasowej, wypracowana przez komisyę prasową w parlamencie, tycząca się postępowania sprostowawczego, zredagowaną została w duchu nieprzychylnym dla prasy i dziennikarzy. Uznajemy potrzebę obrony publiczności przed niesumienną, napastniczą i kłamliwą prasą, uznajemy jednak także potrzebę skutecznej obrony przed niesumiennemi, fałszywemi i zmyślonemi sprostowaniami. Co się tyczy postępowania karnego w sprawach prasowych, to apelujemy do plenum Izby parlamentarnej, a szczególnie do czeskich posłów, aby bronili nieukróconej jurysdykcyi sądu przysięgłych. Witamy myśl czeskiej politycznej szkoły i wzywamy Czeską Radę Narodową do zrealizowania tej myśli wspólnie z towarzystwami czeskich dziennikarzy.

Losy nowego stroju. Na ogół nie można powiedzieć, ażeby nowy strój kobiecy „miał drogę usłaną różami", jak się wyraziła pewna panienka z konfekcyi, układająca swoim koleżankom powinszowania i listy miłosne. O różach nie ma mowy, ale przeciwko „jupe-culotte" spiknęli się wszyscy, z wyjątkiem tych, którzy ją wymyślili, a raczej rzucili na targ mody. Wszędzie powstają przeciwko niej demonstracye, a już pojawił się nawet pierwszy niejako urzędowy zakaz używania nowego stroju. Oto co donoszą z Petersburga:

Jak wiadomo, w widowni teatru Maryjskiego w Peterburgu powstał prawdziwy skandal, gdy w fotelach zasiadły dwie panie, odziane w „jupe-culotte". Inne panie demonstrowały bardzo drastycznie przeciwko nowemu strojowi, a nawet szarpały niefortunne spodenki. Później odźwierni nie chcieli wpuszczać do sali pań w nowym stroju, przeciwko czemu ich towarzysze bardzo energicznie protestowali. Obecnie dyrekcya wspomnianego teatru wywiesiła w westybulu teatru następujące ogłoszenia: „Do pań w Petersburgu. Nie jest zadaniem dyrektora teatru troszczyć się tak dalece o mody, ażeby występować przeciwko temu, lub owemu jej wytworowi, o ile nie przeszkadza innym gościom teatru. Gdy weszły w modę wysokie kapelusze z piórami, zostali wszyscy dyrektorowie teatrów spowodowani do zabronienia wszystkim paniom w wysokich kapeluszach wstępu do widowni, gdyż każdy widz ma równe prawo za swoje pieniądze do widzenia wszystkiego na scenie. Wobec tego jest zmuszony tą drogą wzbronić wstępu do sali tym paniom, które noszą „jupe-culotte" i proszę je, ażeby nie sprzeciwiały się odźwiernym. Nie należy tego uważać za sąd o modzie, ale „jupe-culotte" powoduje zajścia, które mogą naruszyć spokój w teatrze". Dyrekcye innych teatrów w Petersburgu mają pójść za tym przykładem.

Tymczasem Paryż „lansuje" na wszelki sposób „jupe-culotte". Nowy strój nie uzyskał tam jeszcze prawa obywatelstwa, ale pojawia się coraz częściej, aczkolwiek sporadycznie, w teatrach, w lokalach publicznych i na ulicy. Publiczność zachowuje się wobec „jupe-culotte" obojętnie i nie powstają w Paryżu takie demonstracye, jak w innych miastach. Do nowego stroju kobiecego wymyślono nowy taniec. Autorem pomysłu choreograficznego jest pan Lefort, „prezydent akademii tancmistrzów". Lefort dał nowemu tańcowi nazwę „la cherouelle", to znaczy „szarawary", fałdziste i szerokie spodnie, noszone przez kobiety na wschodzie. Nowy taniec, do którego trzeba mieć koniecznie „jupe-culotte", wykonywany jest tylko przez jedną parę, o ile zaś stanie więcej par, tańczą na zmianę. Gdy w tańcu „chaloupée" są w ruchu szczególniej biodra, taniec „cherouelle" wykonywany jest tylko nogami.

Zmarli.

Iwan Procyk, były redaktor „Rusi", członek redakcyi „Prikarpackiej Rusi", jeden z przywódców obozu moskalofilskiego, umarł we Lwowie.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: Zebrane na wiecu obywatelskim w Gorlicach 107 kor. 18 hal. Od miejscowego duchowieństwa na ten sam cel 25 kor. Razem 132 kor. 18 hal.

Konkurs dla ślepych z fundacyi Józefa Kositzky'ego (jednorazowe wsparcie 125 kor. 11 h.) rozpisuje magistrat m. Krakowa. Podania do 31 bm.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 marca termometr doszedł od — 1·3 do + 3·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 10 marca o godzinie 7 rano stan barometru 748·5 mm., termometru — 4·5 C.; wiatr północno północno-wschodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I wyż. szkoły realnej o godz. 5).

W piątek 10 b. m. Prof. dr Józef Flach: Goethe (7 wykł.) Wykład V.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek 10 marca: Krajobrazy lodowcowe w Polsce. (3 wykł. z cyklu: O ziemiach polskich). Wykładający doc. dr L. Sawicki.

W sobotę 11 i w niedzielę 12 marca: Energia przyrodnicza a społeczna (2 wykł.). Wykładający p. Zygm. Heryng.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Oblubienica morza".
W sobotę: „Nieznajomy tancerz".
W niedzielę po poł.: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczór: „Nieznajomy tancerz".

Repertoar teatru ludowego.

W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Krowoderskie zuchy".

Dział ekonomiczny.

*** Ładownia Podgórze-Wisła.** Dyr. kolei państw. ogłasza: Z dniem 15 bm. zarządza się ładownię Podgórze-Wisła, znajdującej się przy torze dowozowym ze stacyi Podgórza-Płaszowa linii Kraków-Rzeszów, a dotąd tylko otwartej dla ruchu towarowego w wagonowych ładugach, ładownię także dla ruchu drobnych przesyłek. Za przestawienie przesyłek drobnych z Podgórza-Płaszowa do Podgórza-Wisły lub odwrotnie, pobierać się będzie należytość po 80 hal. za 100 klg., najmniej jednak 60 hal. za każdą przesyłkę.

*** Krajowy kurs zawodowy** dla młynarzy odbędzie się w czasie od 24 kwietnia do 15 lipca b. r. we Lwowie. Podania o przyjęcie na kurs do Wydziału krajowego, zaopatrzone w świadectwo szkolne, kartę przemysłową (u majstra), względnie książkę robotniczą lub świadectwo pracy (u czeladnika), należy najpóźniej do 10 kwietnia wnosić do zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ul. Kopernika l. 42 a. Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek za każdy dzień nauki. O udzielenie zasiłku należy prosić w podaniu Wydział krajowy.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 marca.

Z Rady m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu przed przejściem do porządku dziennego odczytał radny Pawlewski protest kobiet wyborczyń z powodu, że wiele z nich nie otrzymało kart legitymacyjnych, chociaż się o to upominały. Protest ten dołączono do aktów wyborczych. Załatwiono następnie kilka spraw administracyjnych. Między innemi jarmarkowi krajowemu, który się odbędzie w czerwcu we Lwowie, przyznano subwencyę w kwocie 2.000 kor.

Dziesięciolecie wodociągu we Lwowie. Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie komisyi wodociągowej z powodu 10 lecia wprowadzenia w mieście wodociągu. Komisya uchwaliła wybudować centralę wodociągową na Zielonem kosztem 1/2 miliona kor.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po poł.: „Dwie blizny" i „Ożenić się nie mogę"; wieczór: „Quo vadis?"
W niedzielę po poł.: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczór: „Quo vadis?"

Przed nowym semestrem.

O sytuacyi, wytwarzającej się w uniwersytecie Jagiellońskim przed rozpoczęciem nowego półrocza, otrzymujemy następujące informacye:

Jak wiadomo, relegacye dwóch akademików zostały zamienione na nagany. Obiegają pogłoski, że pieniężne skutki nagan nie będą stosowane. Odbywające się w uniwersytecie przesłuchiwanie 25 akademików jest jedynie następstwem pociągnięcia ich do odpowiedzialności przez władze sądowe. O stosowaniu jakichkolwiek środków represyjnych ze strony senatu nic nie słychać. Wyrozumiałość senatu, wraz z wyraźną tendencyą wśród młodzieży, dążącą do unikania drażniących wystąpień, daje rękojmię przywrócenia rychło normalnego trybu życia w uniwersytecie. Wprawdzie pozostaje nie uregulowaną sprawa akademika Baścika, którą młodzież uważa za bardzo ważną i zasadniczą, można jednak mieć nadzieję, że i ta sprawa będzie załatwioną w myśl zasady jak najszybszego powrotu do normalnych warunków nauki.

W takiej chwili nadchodzą rozporządzenia ministerstwa oświaty, zostające w sprzeczności z usposobieniem senatu i postępowej młodzieży. Jaskrawym tego objawem jest konieczność podpisania przez wszystkich, pragnących zapisać się na letni semestr, zobowiązania, które oprócz ślubowania immatrykulacyjnego, zawiera następujące zdania:

„Oświadczam zarazem, że wiadomo mi, iż w razie naruszenia przezemnie w jakikolwiek sposób porządku lub karności akademickiej, podpadnę po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego bezzwłocznie karze wydalenia z uniwersytetu".

Tym sposobem została zniesiona wszelka gradacya kar, a „consilium abeundi" rozciągnięto na wszystkich słuchaczy.

Wskutek zarządzenia ministerstwa prokuratorya państwa ujęła w swe ręce sprawę zajść z 30 stycznia. Wreszcie specyalnie nieprzychylnie usposobione jest ministerstwo wobec Królewiaków, czego objawem jest odrzucenie 63 podań hospitantek, pochodzących z Królestwa Polskiego. Semestr zimowy może być dla nich stracony, a skutek powtórnych podań o przyjęcie ich w poczet słuchaczek zwyczajnych, względnie nadzwyczajnych, przedstawia się problematycznie. Młodzież obawia się, że nastąpią dalsze represye względem Królewiaków. Pomyślne załatwienie tych spraw zależy od dalszego stanowiska senatu i w znacznym stopniu od interwencyi posłów polskich, których młodzież zawiadomiła o stanie rzeczy.

Zamieszczając powyższe informacye, wyrażamy zadowolenie, że senat akademicki zajmuje wobec uczniów, dotkniętych karami, życzliwe stanowisko. Mamy także nadzieję, że senat, uwzględniając uchwały krakowskiej Rady miejskiej, dołoży starań, w których poprze go Koło polskie, aby uczniom z Królestwa Polskiego nie stawiano trudności w zapisywaniu się na uniwersytet.

Rewolucya w Meksyku.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 marca.)

Walki rewolucyjne.

Salt Lake City. (Północne Stany Zjednoczone.) Według nadeszłych do władz mormońskich telegramów z kolonii Mormonów w Dublinie (w Meksyku), odbyła się walka koło Casas Grandes. Wojska meksykańskie rządowe odniosły wielkie zwycięstwo nad powstańcami. Wojska rządowe, biorące udział w walce, liczyły 1500 ludzi, powstańców było 3000. — Wojska związkowe straciły 1000 ludzi, powstańcy 2000.

Waszyngton. Twierdzą tu, że powstańcy meksykańscy chcą proklamować w Dolnej Kalifornii rząd własny i domagać się uznania tego rządu przez Stany Zjednoczone.

Mobilizacya w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. Pancerniki „Tennessee", „Montana" i „North Karolina", odpłynęły do zatoki meksykańskiej.

Nowy Jork. Niektóre dzienniki donoszą o śmierci prezydenta Meksyku, generała Diaza. Dotąd jednak nie ma potwierdzenia tej wiadomości. Tutejszy poseł meksykański oświadczył również, że nie ma o tem żadnej wiadomości. Potwierdzenia bezpośredniego z Meksyku nie można uzyskać, ponieważ połączenia telegraficzne są przerwane.

Rząd Unii wysłał do najbliższego portu meksykańskiego krążownik, który będzie pośredniczył w doręczaniu poczty i wiadomości z Meksyku. Obawiają się bowiem, że powstańcy meksykańscy zerwą wszelką komunikacyę. Minister wojny wysłał do Teksas 3 aeroplany.

Waszyngton. Departament marynarki zarządził, aby krążownik „Chester" pospiesznie odpłynął do Tampico w Meksyku, i aby do Galveston towarzyszył mu drugi okręt. Sądzą, że „Chester" został wysłany do obszaru meksykańskiego, aby utrzymać połączenie i to niezawiśle od linii telegraficznej, ponieważ ona w razie rozszerzenia się niepokojów prawdopodobnie ulegnie zerwaniu. Departament wojny zarządził, aby jeszcze 3 aeroplany wysłać dla służby wywiadowczej do Texas.

Waszyngton. Prezydent Taft odjechał do Atlanty, skąd powraca za dwa tygodnie.

Podwójna gra.

Meksyk. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył ministrowi spraw zagranicznych, że prezydent Taft wyraża nadzieję, że nieuzasadnione pogłoski o wojskowych zarządzeniach w Teksas i na innych miejscach, nie dadzą powodu do nieporozumień. Taft zapewnia prezydenta Diaza, że zarządzenia wojskowe Stanów Zjednoczonych nie mają na celu niczego, coby mogło zaniepokoić sąsiada.

Berlin. Dzienniki donoszą: Gdyby rząd niemiecki otrzymał wiadomość, że także życie i mienie obywateli niemieckich w Meksyku jest narażone na niebezpieczeństwo, Niemcy poczynią natychmiast ze swej strony odpowiednie kroki wojskowe.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 marca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów uchwalono wśród burzliwych oklasków znaczną większością głosów, w myśl wniosków komisyi, wnioski Pernerstorfera w sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach i wniosek pos. Kurandy, — w drugiem i trzeciem czytaniu.

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń. Związek niemiecko-narodowy uchwalił dziś zażądać w Izbie wyboru komisyi wodno-gospodarczej, które miałyby być przekazane wszystkie sprawy, dotyczące budowy dróg wodnych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 10 marca.

Przeciw księżom polskim.

Petersburg. (Agencya pet.). Minister spraw wewnętrznych wezwał rzymsko-katolickiego biskupa w Kielcach, aby usunął natychmiast z urzędu proboszcza ks. Klemensa Gołowińskiego z powodu niewykonania ustawy co do unieważnienia małżeństwa pewnej katoliczki z mężem wyznania ewangelicko-reformowanego.

Odroczenie wystawy wszechsłowiańskiej.

Praga. „Czeskie Słowo" donosi: Wystawa wszechsłowiańska w Pradze odbędzie się dopiero w r. 1914. Utworzony będzie generalny komitet, złożony z zastępców wszystkich narodów słowiańskich; komitet rosyjski składać się będzie z 28 członków z prezydentem Dumy Guczkowem na czele, komitet polski z 16 członków z ks. Stefanem Lubomirskim na czele.

Przeciw językowi polskiemu.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty wywodził dyrektor ministeryalny Schwartzkopff, że rząd nie zmieni swego systemu w niczem. Polacy mieli do r. 1872 polski język w nauce szkolnej. Skutek był ten, że polska ludność nie uczyła się niemieckiego języka. Dlatego obecny system jednolitego języka wykładowego musi być utrzymany, a tym może być tylko język niemiecki. Dwujęzyczna szkoła ludowa jest już, ze względów technicznych, niemożliwą. Mowca nie uznaje, jakoby obecny system dawał powód do zmiany.

O zamiarach protestantyzacyi nie może być mowy.

Burzliwe posiedzenie Izby gmin.

Londyn. Izba gmin jeszcze o godzinie 5 rano obradowała. — W nocy przyszło w Izbie do takich burzliwych zajść, jakich od wielu lat nie pamiętają.

Opozycya nie chciała obradować nad budżetem przy pomocy skróconego sposobu, czego minister Churchill imieniem rządu się domagał. To było przyczyną burzliwych zajść.

Anglia a kolej bagdadzka.

Londyn. W Izbie gmin Grey na zapytanie w sprawie kolei bagdadzkiej oświadczył: Nie mamy ani prawa, ani zamiaru podnosić sprzeciwu przeciw budowie kolei bagdadzkiej, według postanowień koncesyi, zawartej między przedstawicielem niemieckim a Turcyą. Jeżeli jednak będą nas prosili o dalsze źródła dochodu dla rządu tureckiego, to słusznie będziemy się domagali, by rząd turecki, zanim damy nasze „placet", jasno sobie z tego zdał sprawę, że pieniądze te muszą być użyte na cel, na który my będziemy chcieli, mianowicie na rzecz dobrych rządów i wzmocnienie państwa tureckiego, nie zaś na budowę kolei, której rząd turecki chce ze względów strategicznych, a która jednakże w danych okolicznościach może szkodzić prawom handlu angielskiego. Takie jest nasze stanowisko w sprawie kolei bagdadzkiej. Jeżeliby jednakże kolej wyjść miała poza obręb Turcyi, to stanowisko naszej akcyi dyplomatycznej będzie inne. Nie chcemy mącić „status quo" w Persyi, któreśmy po większej części sami przeprowadzili. Gdyby jednakże „status quo" przez innych miał być zakłócony, to bezwarunkowo musielibyśmy zastosować konieczne środki, aby utrzymać to stanowisko, jakie w Persyi zajmujemy.

Dżuma w Mandżuryi.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi z Charbina, że półurzędowy organ generalnego gubernatora Mandżuryi podnosi, iż ludność ogarnęła panika z powodu rozmiarów epidemii dżumy, która w okręgu Mukdenu pochłania dziennie setki ofiar. Dziennik zaprzecza, jakoby w Chinach istniała propaganda, wroga dla cudzoziemców.

Dżuma z Odessy.

Czerniowce. Dyrekcya kolei państwowych, dyrekcya skarbu i policyi wydały, na wezwanie rządu, szereg zarządzeń, celem niedopuszczenia do zawleczenia dżumy z Odessy.

Odesa. W czasie rewizyi sanitarnej, dokonanej wśród robotników pewnej tutejszej cukrowni, stwierdzono u jednego 15-letniego robotnika objawy dżumy.

Rewolucya w Paragwaju.

Buenos Aires. Jak dzienniki donoszą, ruch rewolucyjny w Paragwaju rozszerza się. Rewolucyoniści zajęli kilka miejscowości. — Między wojskami rządowemi a powstańcami przyszło do walki, w której powstańcy zostali na głowę pobici. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych.

Berlin. Komisya dla sprawy wprowadzenia opłat od żeglugi przyjęła wczoraj przedłożenie rządowe.

Monachium. W sali tronowej odbyło się wczoraj uroczyste zebranie przedstawicieli wszystkich warstw kraju, z okazyi 90 urodzin ks. regenta Luitpolda.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 10 marca

Wielki Kraków. Prezydyum namiestnictwa we Lwowie w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zawiadomiło prezydyum miasta Krakowa, że wydało obwieszczenie w dzienniku ustaw i rozporządzeń państw. o przejściu pod zarząd gminy miasta Krakowa, z dniem 1 kwietnia b. r. przyłączonych w myśl ustawy z 19 grudnia 1910 do Wielkiego Krakowa, gmin Dąbie z Beszczem i Głębinowem, oraz Ludwinowa z obszarem dworskim.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego. Wczoraj jako w pierwszy dzień sprzedaży mięsa argentyńskiego, pokup na mięso był bardzo wielki, gdyż sprzedano przeszło tysiąc klg. Dziś od rana sprzedawane jest mięso w trzech jatkach na placu Jabłonowskich, na placu św. Ducha i na placu Słowiańskim. Z powodu postu sprzedaż w dniu dzisiejszym jest bardzo słaba i w trzech jatkach sprzedano tylko około 5000 klg. Jutro sprzedaż mięsa odbywać się będzie przez cały dzień do 9 wieczorem, gdyż w niedzielę jatki będą zamknięte, z powodu spoczynku niedzielnego.

Jarmark na konie. We wtorek, środę i czwartek, odbywał się w Krakowie jarmark na konie wszelkiego gatunku. Największy spęd koni był we wtorek na placu Groble. Spędzono tam przeszło 500 koni, tak, że brakło miejsca w ogrodzeniu, z powodu czego sprzedaż odbywała się także i na przyległej ulicy.

Najwięcej koni spędzili włościanie, najmniej było wierzchowych i cugowych koni. We wtorek sprzedano przeszło 450 koni, przeważnie włościańskich. Na jarmark zjechało dużo kupców przeważnie z Czech i Moraw. Zaznaczyć należy, że od kilku miesięcy przyjeżdżają kupcy czescy i z Moraw i zakupują konie, które przeznaczone są na mięso. Bardzo słaba sprzedaż odbywała się przez ubiegłe dwa dni to jest we środę i we czwartek — gdyż sprzedawano tylko konie wierzchowe i cugowe, których przyprowadzono na jarmark w tym roku bardzo małą liczbę. Wogóle ceny koni były bardzo wysokie. Zjawili się także kupcy z Prus, którzy kupowali przeważnie konie pod wierzch.

Śmiertelne zaczadzenie. Pogotowie ratunkowe zawezwano dziś koło godz. 9 rano na Ludwinów, gdzie w jednym z domów uległo zaczadzeniu dwóch chłopców, 7-letni Józef i 2-letni Franciszek Słowik. Powodem zaczadzenia był dym, który powstał wskutek pożaru, który domownicy ugasili. Franciszek Słowik umarł, a 7-letniego Józefa zdołano przywrócić do życia i przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Złamanie nogi. Dziś rano zawezwano pogotowie ratunkowe do klasztoru OO. Dominikanów, gdzie wskutek złego stąpienia na schody ks. Czesław Stopka doznał złamania prawej nogi. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło księdza Stopkę do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Wielka Praga. Z okazyi dokonanego utworzenia Wielkiej Pragi, wysław prezydent m. Krakowa dr Leo, do burmistrza m. Pragi dra Karola Grosza następujący telegram:

„Z okazyi przeprowadzenia wiekopomnego dzieła przez utworzenie „Wielkiej Pragi", przesyłam imieniem prastarej stolicy Polski najserdeczniejsze gratulacye z życzeniami najświetniejszego rozwoju miasta pod energicznemi rządami Rady miasta Pragi i jej dzielnego, a zasłużonego prezydenta, pierwszego obywatela Wielkiej Pragi".

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanej Matce i Babce naszej ś. p. Ludwice z Leszczyńskich Kaplińskiej, i okazali nam tyle szczerego współczucia w nieszczęściu, jakie nas dotknęło, składamy z głębi zbolałego serca najserdeczniejsze podziękowanie. 2187

Dzieci i wnuki.

Do numeru niniejszego dołączony jest dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych okólnik firmy Prokop Skorkovsky i syn, domu eksportowego wszelkiego rodzaju sukna i materyj na suknie męskie i damskie, w Humpolcu (Czechy). — Firma znana jest z rzetelności. 1863

Podziękowanie.

Przewielebnym Księżom Katechetom, Wnym Panom Profesorom, Kolegom, Uczniom i Uczenicom gimnazyum, Przyjaciołom i Znajomym za wyrazy współczucia i oddanie ostatniej posługi ś. p. Mężowi i Ojcu Janowi Guzdkowi, składa serdeczne „Bóg zapłać"

Żona wraz z dziećmi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·35. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakł. kred. 673·25. Akcye węg. zakł. kred. 867·—. Akcye Anglobanku 331·25. Akcye Unionbanku 633 50. Akcye Bankvereinu 559 50. Akcye Länderbanku 534·75. Akcye kolei państwowych 746·50. Lombardy 112·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 350·—. Alpiny 803·—. Rima-Muranyi 629·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2632·— Losy tureckie 256·25. Ruble 253·75. Skoda 0—·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 212·75 Tow dyskontowe 198·12. Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 marca.

4-procentowa renta rosyjska 94·45 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4 1/2-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4 1/2-proc. listy ziemskie 91·65; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·30 rb.; 4 1/2-procentowe listy miasta Warszawy 91·45 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 450·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 266·50 rb.; Lilpop 133·— rb.; Rudzki 787·50; Zawiercie 372·— rb.; Żyrardów 273·— rb.; Putiłów 140·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·22 1/2

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·52 do 11·53; pszenica na maj 11·27 do 11·28; pszenica na październik 10·62 do 10·63; żyto na kwiecień 8·01 do 8·02; żyto na październik 7·86 do 7·87; owies na kwiecień 8·56 do 8·57; owies na październik 7·26 do 7·27; kukurudza na maj 5·71 do 5·72; kukurudza na lipiec 5·87 do 5·83; rzepak na sierpień 13·45 do 13·55.

Oferty mierne. chęć kupna słaba, usposobienie ustalone, chłodno i pięknie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Od 1 maja

poszukuję na wsi, w suchej okolicy, pokoju z obiadami, na przeciąg 6 miesięcy. Zgłoszenia do 20 marca pod „Emerytka“ poste rest. Kraków. 2169 1 3

Sklep

obszerny, narożny, w bardzo ruchliwem miejscu, w raz z urządzeniem lub bez, natychmiast do sprzedania. Wiadomość Podgórze, ulica Kalwaryjska l. 37. 2164 1 3

Ogród warzywno-kwiatowy

z domem, oranżeryą etc. w mieście Bochni przy ul. Sandeckiej do wydzierżawienia zaraz. Bliższa wiadomość Dr Wiktor. Lwów, ul. Halicka 21. 2153 1 5

Wdowa posiadająca 3000 kor., znająca się na gospodarstwie i kuchni, poszukuje samoistnego zarządu domu za niewielkiem wynagrodzeniem. — **Magdalena S.** poste rest. **Jaworów.** 2145

FRYZYERKA

czesze Panie

według najświeższej mody

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

„MANICURE“

O. Czaczka

Bracka 13

1980 3 6

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych: Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 1019 45 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 33 0

„Dynamo“ Borysław list na poczcie. 2107

Stowarzyszenie Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie

przyjmie od 1 kwietnia 1911

Kursora

któryby równocześnie pełnił obowiązki dozorcy domu.

Pierwszeństwo mają ci, których żony potrafią prowadzić kuchnię.

Zgłosić się należy: ul. Wiślna l. 10, II piętro, od godziny 1 do 3-ciej po południu. 2144 1 2

Karlsbadzkie sucharki

1 kg. K 1·60. Wysyłka przez cały rok. Adres: **Jan Kwiatkowski,** piekarnia, **Kraków,** Mały Rynek. 1354 10 10

L. 3234. 2132 1 2

Konkurs.

Rozpisujemy konkurs na posadę **konceptowego praktykanta Magistratu** z płacą roczną 2.000 kor., oraz z prawem do czterech dodatków pięcioletnich po 200 kor. po ustaleniu, które może nastąpić po roku zadowalniającej służby.

Wymogi:

1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. obywatelstwo austryackie;
3. fizyczna zdolność do pełnienia służby;
4. dopełnienie powinności służby wojskowej;
5. moralne prowadzenie się, oraz
6. trzy egzamina państwowe ze studyów prawniczych.

Podania wraz z załącznikami należy wnosić do Magistratu w terminie do **25 marca 1911 r.**

Tarnów, 2 marca 1911.

Burmistrz **Dr Tertil.**

Miód! Miód!

pod gwarancyą prawdziwy i czysty, żółty jak złoto, w 5 kg. blaszankach za 5·90 kor. opłatnie za zaliczką wysyła **S. Ellenberg, Skałat 25.** 2154

Mięso! Mięso!

Codziennie ze świeżego bicia, w 5 kg. paczkach doborowe tylne mięso z grubych wołów lub cielęcinę z poślądka 5 kor., wysyła opłatnie za zaliczką **J. Mager,** Skałat Nr 86. 2155

Dwa pokoje

słoneczne i kuchnia, II piętro, wodociąg, tanio od 1 kwietnia do wynajęcia. Półwsie Dz. XII, ul. Nowa 3. 2151 1 3

Do sprzedania

pod korzystnemi warunkami **kamienica dwupiętrowa,** 8 lat wolna od podatku, w Podgórzu, przy ulicy Kołłątaja. Potrzeba dopłaty 17.000 kor. Zgłoszenia listowne pod adresem **P. W. 79.** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 2152 1 3

Mleczarnia

z koncesyą sprzedaży spirytusu do palenia, dobrze prosperująca, z powodu słabości do odstąpienia. — Wiadomość: ulica Batorego 26. 2146

Rutynowanego pisarza

piszącego biegle na maszynie, władającego dobrze językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje **adwokat Dr Goldberg w Oświęcimie.** Posada zaraz do objęcia. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2162 1 3

Chłopca

tylko zamiejscowego z odpowiedniem uzdolnieniem, w wieku 14 lat, przyjmie do praktyki **Władysław Czarnek,** handel tow. kolonialnych, Kraków, ul, Długa 15. 2148 1 5

Panna

inteligentna, pisząca na maszynie, poszukuje pracy biurowej lub jako kasyerka z kaucyą. Łask. zgł. pod **„Zdolna 110“** poste rest. **Kraków.** 2150

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 1387 10 0

Do wynajęcia

z komfortem 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, elektryka, gaz, na półpiętrze (wysoki parter) od 1 kwietnia przy ul. Kilińskiego l. 18. Wiadomość tamże. 1960 4 5

Młody, zdolny

buchalter-bilansista

z 2 egzaminami rządowemi, 4-letnią praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenie: „Ag. Krak. Tow. Ubezp.“, Grybów. 2069 3 3

Wolska 19, I piętro. Do sprzedania 2 łóżka z dwoma materacami sprężynowemi po 32 K. 2 szafki nocne z marmurowemi płytami po 14 K, stół owalny 14 K, łóżko żelazne z materacem 12 K. Można oglądać między 2 a 3 po południu. 2043 3 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r. przy ul. Sławkowskiej w domu l. 29, **mieszkania** na parterze, I, III i IV piętrze, składające się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki; **2 duże sklepy** ze składami i suterenami.

Wiadomość przy ul. Szpitalnej l. 17 od 2—3, oraz w biurze p. J. Olkusznika, ul. Sławkowska l. 23. 2051 5 6

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udzieli: Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 1989 2 11

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor., z powodu wielkiego zapasu.** 1802 2 5



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków - - - Rynek 37

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 1911 3 5

Pierwszorzędna agencya działu korzennego

poszukuje

podróżującego

narodowości polskiej, stanu wolnego, do lat 30, z najlepszemi referencyami i świadectwami z dłuższego zajęcia. — Zgłoszenia tylko listowne do Adm. „N. Reformy“ pod: **„Podróżujący 2068“.** 2068 2 2

Suknie wizytowe i spacerowe, kostyumy i paltoty damskie

o jak najlepszem wykończeniu i fasonie, poleca

WIKTOR BROMOWICZ

1878 5 10

Kraków, ul. Szczepańska 1. Duży wybór w bluzkach i halkach.

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe „Prowodnik“

są najlepsze w świecie!

ТОВ РУСС ФРАНЦ ЗАВ РЕЗ ГУТ и ТЕЛ ПРОИЗВ * ПРОВОДНИКЪ *

ПРОВОДНИКЪ РИГА

Т-во ПРОВОДНИКЪ РИГА

Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 3 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.**

Wielka hygieniczna

Pralnia parowa we Lwowie

poszukuje zdolnej intel. kierowniczki, obznajmionej w tym zawodzie. Miejsce stałe z dobrą płacą. Listy pod: **„Pralnia“ do ekspedycyi anonsów K. Buchstaba, Lwów.** 2067 2 2

Półdziennego zajęcia poszukuje egzaminowany i rutynowany buchalter i korespondent niemiecko-polski, piszący na maszynie. Zgłoszenia pod **„Rutyna 13“** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2079 2 5

Sklep wiktuałów i z naftą

w śródmieściu, dobrze prosperujący do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość: ul. św. Jana l. 9, u krawca. 2129 3 3

Do sprzedania

różne szafy, sypialnia staroniemiecka, biurka, garnitur mebli, maszyny ręczne i krawiecka, różne stoły i łóżka, umywalnie i wiele innych rzeczy. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli, Krakow, ulica św. Jana l. 14. sklep. 132 5 10

Do biura fabrycznego potrzebny

korespondent samodzielny

polsko-niemiecki, biegły w stenografii i w pisaniu na maszynie. Wyczerpujące oferty własnoręczne w dwóch językach pod **F. S. 1911** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2125 3 5

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 9 0

SAPON

Ekstrakt mydlany z marką ochronną „Koszulka“, najlepszy środek do prania bielizny, poleca

Magazyn uniwersalny

ROMAN DROBNER

Kraków, Pl. Szczepański

1854 2 5

6.000 kor.

potrzeba do intratnego interesu, który przynosi 80% zysku. Sprzedaję z powodu wyjazdu. — Zgłoszenia listowne pod **„Korzystny“** poste rest. **Kraków.** 2077 3 3

Z powodu wyjazdu

z Krakowa, do sprzedania **dom piętrowy** w Ludwinowie ulica Wolnych l. 127. Potrzebny kapitał 13.000 koron. 2143 2 2

Siana

dobrego kilka wagonów sprzeda folwark Osiki, p. Bruckenthal koło Uhnowa. 1701 5 5

Cegły

maszynowej, wapna budowlanego i dachówki w najlepszych gatunkach dostarczam każdego czasu w dowolnych ilościach. — Wysyłam również koleją do wszystkich miejscowości. **Józef Nesselroth, Kraków,** ul. św. Sebastyana 8, I p. 1796 3 3

ŚWIECE APOLLO

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśniętą jest lira a na boku słowo „Apollo.“

175 9 10

Nr. telef. „Interurb.“ 330. — Adr. teleg.: Hawełka-Kraków.

Na post!!

Przesyłki na prowincyę odwrotnie. — Wszelka gwarancya za znakomitość towarów. — —

Kawior niesolony; **Ostrygi** ostendzkie „Whistable“; **Ryby:** w majonezie, auspiku, marynacie i wędzone; **Pasztety** rybne; **Śledzie** pocztowe Matjes“; **Sigi** uralskie; **Sielawy** augustowskie i **Skumbrie** wędzone; **Wyziga** suszona; Wszelkie gatunki **serów** krajowych i zagranicznych; **Jabłka** tyrolskie i francuskie „Calville“; **Porter i Piwa angielskie** („Strong“ i „Pale-Ale) — poleca **c. i k. dostawca dworów** 2049 2 6

A. Hawełka w Krakowie.

Galic.

AUTO-GARAGE

W. USTYANOWICZ i Ska

Kraków - - - ul. Smoleńska l. 31.

Telefon 0107. Telegr. adres: Ustyanowicz, Smoleńska 31.

Naprawa samochodów, rekonstrukcye i odnawianie wozów. ◻ Precyzyjne najnowszej konstrukcyi maszyny i pierwszorzędny personal techniczny daje gwarancye nienagannego wykonania wszelkich napraw w nasz fach wchodzących. 219 17 20

Magazyn towarów bławatnych

Stradom 18

obok c. i k. Komendy wojskowej poleca: wełny, jedwabie, dywany, chodniki, tiranki, kapy koronkowe i t. p. po nader niskich cenach.

1028 8 12 **Markowicz i Bruder.**

Apteka Alfreda Weissa w Jaśle

przyjmie **magistra** lub **asystenta farmacyi** na stałą posadę zaraz. 2073 3 3

Maszynista zdolny

potrzebny od 15 marca do motoru (Rohoel-Motor). Zgłoszenia pisemne Łazarski, Tatarów. 2100 3 3

Agencya i biuro pośrednictwa

w Wieliczce

poleca rządcę z praktyką w większych majątkach i chlubnemi świadectwami, oraz dwu mundantów adwokackich, poszukuje do dzierżawy folwarku od 40—100 morg., kilka kamienic i parcel w Krakowie do kupna i sprzedaży. Poleca oficyalistów i wszelką służbę dworską i miejską, sprzeda folwark 100 morg. wraz z lasem i kilka realności w Wieliczce. 2083 2 2

KONIAK

Impérial

* koron 12·—

** koron 14·50

*** koron 17·—

za 5-kg. baryłeczkę (około 4 litrów) wysyła pocztą za zaliczką opłatnie do wszystkich miejscowości. 2032 2 20

R. Maiki, Capodistria.

Sklep

dobrze prosperujący z naftą, w bardzo dobrem miejscu w Krakowie, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u stróża, ulica Straszewskiego l. 11. 1965 3 3

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“,** wyrobu **St. Górksiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 665 9 10

Dla budujących domy.

Poszukuję od kwietnia 1912 lub wcześniej lokalu na zakład przemysłowy, może być w ogrodzie lub podwórzu. Bliższych informacyi zasięgnąć można w Zakładzie reprodukcyi art. fotomechanicznej „Zorza“ w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7. 2084 2 3

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje z meblami lub bez, z elektr. światłem. Studencka 9, II. — Obejrzeć można od ½11 począwszy. 2147 2 3

Panna

lat 28, inteligentna, sympatyczna, z zaletami, z posagiem 18 tysięcy koron, z tych 10 tysięcy koron w gotówce, poślubi mężczyznę na rządowem stanowisku, Polaka, o prawym charakterze, w wieku do 40 lat. Anonimy bez odpowiedzi. Seryo myślący zgłoszą się do 20 marca pod **„Siostra 12“** poste restante **Kraków,** 2065 2 3

Panna

lat 20, wykształcona, mająca 4000 K, zawiąże korespondencyę z człowiekiem na stanowisku rządowem w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. — Zgłoszenia przyjmuje do 10 b. m. pod **Liczba 40** poste rest. **Kraków.** 1952 5 5

Filozof akademik, rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia pod **Z. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 1957 3 ?

KILIMY

tanio sprzedaje pracownia baronowej Lipowskiej w Nowym Sączu. 2070 2 3

Starszy praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu kolonialnym z pokojami do śniadań. **Stanisław Tabak w Zatorze.** 2071 3 3

Do wynajęcia od 1 kwietnia

ulica Karmelicka 50.

2 sklepy z mieszkaniem lub bez. 6 pokoi front., pokoik dla służby, kuchnia, łazienka gaz., spiżarka, przedpokój i t. p. przynależności na I., II. i III. piętrze, (na I. i II. piętrze balkon). 4 pokoje front., pokoik dla służby, kuchnia, łazienka gaz., spiżarka, przedpokój i t. p. przynależności, na II. i III. piętrze, (na II. piętrze balkon). Pokój z osobnem wejściem z przedpokojem, łazienką gaz., na I., II. i III. piętrze. Oświetlenie elektryczne. Wiadomość na miejscu od godz. 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu. 2122 3 3

Willa pod Nowym Sączem

w górzystej, lesistej okolicy, z pięknym ogrodem i małem gospodarstwem i inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania, względnie zamiany na realność w Krakowie. Adresować: Baron Lipowski w Nowym Sączu. 1945 3 0

Celem

przeistoczenia przedsiębiorstwa fabrycznego poważnego, wykazującego znaczny dochód, na Tow. Udziałowe, poszukuje się Udziałowców. — Zgłoszenia przyjmuje do 1 kwietnia **Adwokat Dr K. Łachecki, Kraków,** Reformacka. 2123 3 3

Wózek

nowy, na resorach, jesionowy, kolor naturalny, z urządzeniem na parę i na jednego konia, jest do sprzedania. Wiadomość u J. Delkowskiego, stelmacha, Kraków-Nowa Wieś, ulica Nowowiejska l. 47. 1750 3 3

Kilka przedmiotów antycznych

2054 3 3

zastaw empire, bronzy, dywany, porcelana, meble delfty, kolczyki brylantowe, szafirowe i brosze, nadeszły świeżo do

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

REUMATOL

najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. —

Cena flaszki 1 kor.

1555 **Skład główny** 7 20

Apteka pod „Białym Orłem“

Kraków, Rynek A-B., Nr. 45.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.